

## KATASTROFA POD KIJOWEM

Od 28 kwietnia nad terytorium Polski przesunął się obłok promieniotwórczy będący skutkiem awarii bloku energetycznego w elektrowni atomowej w Czernobylu na Ukrainie (120 km na północny-zachód od Kijowa).

Elektrownia atomowa w Czernobylu składała się z czterech pracujących reaktorów jądrowych z blokami energetycznymi po 1000 MW każdy. W budowie znajdują się dwa następne bloki.

Reaktory wykorzystywane na terenie ZSRR do produkcji energii elektrycznej (ale także równoległe do produkcji materiału do głowic jądrowych) oparte są o grafitowe moderatory. Służą one do kontrolowania przebiegu reakcji łańcuchowej oraz do odprowadzania ciepła wytwarzanego w reaktorze. System chłodzenia wstępnego wykorzystuje cyrkulację odpowiedniego gazu. W następnej fazie ciepło przenoszone przez chłodzący gaz jest odbierane w systemie chłodzenia wodnego. Gorąca para wodna kierowana jest na turbinę generatorów prądu elektrycznego. Czernobylskie reaktory mają konstrukcję starego typu. Ser-

ce reaktora zawiera ok. 300 ton uranu i 1700 ton grafitu w pretach. Dla porównania, bomby zrzucone na Japonię zawierały po kilkadziesiąt kg uranu.

W Czernobylu prawdopodobnie nastąpiła awaria systemu chłodzenia co doprowadziło do przegrzania reaktora i zablokowania układów sterowania. W konsekwencji wzrostu temperatury w reaktorze i niekontrolowanego wzrostu promieniowania nastąpiła radioliza wody (tzn. jej rozkład na tlen i wodór). Wytworzona mieszanina wybuchła uszkadzając konstrukcję bloku energetycznego. Nie mieliśmy więc do czynienia z wybuchem jądrowym, ale z wybuchem typu chemicznego, który doprowadził do wyrzucenia substancji promieniotwórczych w teren i do atmosfery. Wyrzucone produkty spalania (bardzo promieniotwórcze) zostały w postaci obłoku pyłowego rozwiezione przez wiatry i prądy atmosferyczne. Część z tych pyłów, cięższe frakcje spadały wcześniej, do nas dotarły pyły wyrzucone wyżej. Obłok pyłowy ma mniej więcej kształt wydłużonej elipsy. Ponieważ ob-

c.d. na str. 2

## BLISKO, CORAZ BLIŻEJ

k w i e c i e n 1986

\*\*\*

Po trzech dniach od wybuchu w elektrowni atomowej na Ukrainie Polacy dowiedzieli się, że żyją w zasięgu podwyższonej radioaktywności w atmosferze, gdy Skandynawowie wnieśli protesty wobec ZSRR. Nikt chyba nie wierzy oficjalnym doniesieniom o "łagodnych skutkach" wybuchu. Lubelski "czynnik niekompetentny" stwierdził, że stężenie radioaktywności w powietrzu na wysokości 1 m w dniu 30 kwietnia było 30-krotnie wyższe niż "normalne", na powierzchni roślin znacznie wyższe. Skutków wybuchu będzie wiele. Zdrowotne być może rozłożą się w czasie.

\*\*\*

Aktualna liczba więźniów politycznych w Polsce przekroczyła 250. Ostatnio doniesiono o aresztowaniach i skazaniach w Bielsku-Białej, Gliwicach, Poznaniu i Gorzowie Wielkopolskim.

\*\*\*

Prymas Polski kard. Glemp odbył podróż do Francji, odwiedził ośrodki polonijne. Spotkał się z premierem a potem prezydentem Republiki Francuskiej. Po powrocie do Polski doszło do spotkania z gen. Jaruzelskim (po prawie rocznej przerwie w kontaktach). Czyżby w polityce międzynarodowej deska ratunku dla obecnej ekipy miał być Prymas?

\*\*\*

Sąd Wojewódzki w Toruniu zwleka z przekazaniem sutanny i pozostałych rzeczy ks. Jerzego Popiełuszki rodzinie. Należy przypuszczać, że władze chcą przeciwstawić się kultowi relikwii.

\*\*\*

Janusz Onyszkiewicz z kilku innymi osobami wystąpił do władz o pozwolenie na niezależną manifestację 1-majową. Odpowiedź była negatywna, a skutek taki, że wnioskodawcy zostali aresztowani 29 kwietnia (prawdopodobnie na 48 godzin).

\*\*\*

Prymas Józef Glemp na konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych odrzucił zarzuty władz państwowych o politykierskim zaangażowaniu niektórych księży. Prymas stwierdził, że księża wyrażają opinie społeczeństwa.

\*\*\*

Po podwyżce cen żywności w PRL podwyższono ceny energii i opału. Inflacja galopuje. Władze przy każdej tego typu okazji prowadzą agitację przez partyjnych w zakładach a na zewnątrz trzymają w pogotowiu odwoły NO... i czego oczekują? -peknięcia?

## Oświecić oświatę!

Konczy się obecny rok szkolny. Przygotowania do nowego są zawsze okazją, by zastanowić się w jakiej sytuacji znajduje się polska oświata. Dlaczego jest to tak ważne? Problem szkoły, oświaty i wychowania to przede wszystkim problem młodzieży, a zatem zagadnienie kształtu umysłów, sumień i charakterów nowego pokolenia, które w ciągu najbliższych kilku czy kilkunastu lat wejdzie w życie i być może zdecydowanie rozstrzygnie o kierunku rozwoju państwa i o przyszłości narodu.

Jeżeli posłużyć się politycznym uproszczeniem i przeprowadzić podział na rządząca władzę i rządzone społeczeństwo, to cokolwiek powiedziałoby się o obu stronach tego zasadniczego polskiego konfliktu, jedno pozostaje pewne: obie strony świadome są, że toczy się walka o sumienia i umysły obecnej młodzieży. Szkoła i oświata są zasadniczym polem tej konfrontacji. Skupione wokół różnych struktur podziemnej Solidarności czy wokół niezależnych inicjatyw oświatowych społeczeństwo wyraża niepokój o sytuację w polskiej oświacie. Przykładem tego jest chociażby obszerny fragment poświęcony temu zagadnieniu zawarty w raporcie Polska pięć lat po sierpniu oraz liczne studia, artykuły i informacje w niezależnej prasie oświatowej i nauczycielskiej.

Władze ze swej strony posługują się "sprawdzonymi" środkami. Bo cóż w komunizmie może być bardziej skuteczne w rozwiązywaniu wszelkich problemów, jak nie kolejne obrady KC, tym razem na temat "Kierunków działań na rzecz dalszego doskonalenia i rozwoju szkolnictwa w PRL". Innym sposobem na tworzenie rzeczywistości słowami jest przygotowanie ustawy (u-

c.d. na str. 2

## RELIGIOZNAWSTWO W SZKOLE

"Tygodnik Powszechny" nr 18 z 4.05. br ogłosił artykuł Religioznawstwo w szkole, w którym podał streszczenie wykładów wygłoszonych na sympozjum zorganizowanym w dn. 18.03. br przez Wydział Teologiczny KUL (sekcja religioznawstwa).

Zainteresowanych nauczycieli odsyłamy do powyższego artykułu. Należy jednak uzupełnić artykuł z "Tyg. Powszechnego" kilkoma uwagami.

Referat prof. Józefa Konecna wykazał, jak laicyzacja obrzędów rodzinnych jest zamierzonym dziełem powołanych do tego czasopism i stowarzyszeń. Obrzędowość bowiem odpowiada potrzebom człowieka i może służyć przekazowi idei socjalistycznych, wychowaniu młodzieży i procesom moralno politycznej jedności społeczeństwa. Aktualnie funkcjonuje 6 typów obrzędowości świeckiej:

- 1) obrzędowość rodzinna, która jest mikroformą życia publicznego (imieniny, wesela itp.);
- 2) obrzędowość obywatelska (nadanie dowodu osobistego, pobór do wojska, pogrzeb itp.);
- 3) obrzędowość dziecięca i młodzieżowa - lansowana przez szkołę i organizacje młodzieżowe (warto przypomnieć ile pomysłów w tej dziedzinie zgłosił niejaki Kuber-ski);
- 4) obrzędowość zawodowa, czyli profesjonalna związana z okresem życia produkcyjnego (np. pożegnanie emerytów);
- 5) obrzędowość regionalno-folklorystyczna, wyrażana w akcjach tego typu jak "dni kultury" itp.
- 6) obrzędowość ogólnonarodowa, a w niej trzy dziedziny działań:

- święta społeczno-polityczne (dni

c.d. na str. 3

## KATASTROFA W CZERNOBYLU

C.d. ze str. 1

szar obejmowany obłokiem jest coraz większy w miarę oddalania się od źródła skażenia, promieniowanie maleje w przybliżeniu jak kwadrat odległości. Jeżeli więc wybierzemy punkt leżący w odległości 100 km od miejsca wybuchu i drugi w odległości 200 km od wybuchu, to w tym drugim miejscu promieniowanie jest średnio 4 razy mniejsze. My, w prostej linii, jesteśmy oddaleni od Czernobyla o ok. 600 km. Słowne opady radioaktywne wystąpiły więc na drodze obłoku promieniotwórczego nad północno-zachodnią Ukrainą, Białorusią i Litwą.

Teoretycznie taka awaria mogłaby się zdarzyć na Zachodzie, ale niewątpliwie miałyby ograniczony zasięg ze względu na tak zwane osłony biologiczne. Jest to rodzaj kopuły żelbetonowej, dodatkowo wyłożonej ołowiem i barytem wychwytyjącymi promieniowanie. Kopuła działająca jak reflektor zapobiega rozrzedzeniu substancji promieniotwórczych na zewnątrz (podobnie jak w przypadku gdy pęk kineskop szczątki wpadają do środka, następuje implozja). Głównym powodem dla którego Rosjanie tak budują są względy ambicjonalne i finansowe, koszty wyposażenia w osłone biologiczną pochłaniają ogromną część nakładów na budowę bloku energetycznego. Podkreślmy, że przepisy ochrony środowiska przyjęte przez państwa na Zachodzie wymagają systemów zabezpieczeń (także osłon biologicznych). Instytucje ponadnarodowe powołane do kontroli bezpieczeństwa (np. Agencja Energii Atomowej w Wiedniu) przeprowadzają odpowiednie inspekcje na miejscu. Do tej pory ZSRR nie wydał zezwoleń na takie kontrole.

Na podstawie znanych nam wyrynkowych pomiarów, maksymalny opad w Lublinie wystąpił 30 kwietnia. Ze względu na charakter substancji promieniotwórczych są możliwe bardzo wielkie fluktuacje. Stwierdziliśmy np. wokół tego samego budynku bardzo znaczne różnice, w zależności od miejsca pomiaru (promieniowanie od 8 do 90 razy przekraczające tło, tzn. promieniowanie naturalne przed opadem). Na tło składa się promieniowanie kosmiczne, radioaktywność pierwiastków promieniotwórczych w podłożu oraz pozostałości po poprzednich wybuchach bomb atomowych.

Szkodliwość dla zdrowia opadu zależy od tego jakie pierwiastki promieniotwórcze w nim występują i czy są kumulowane w żywych organizmach. Jeżeli są kumulowane i na dodatek dzieje się to w częściach organizmu o niewielkich objętościach (np. w gruczołach) to wtedy w tych miejscach mogą się pojawić koncentracje substancji radioaktywnych zagrażające zdrowiu. Takim pierwiastkiem jest jod 131. Jest on gromadzony w tarczycy. W opadzie obserwuje się m.in. jod 131 o okresie rozpadu ok. 8 dni. Oznacza to, że aktywność (ilość promieniotwórczych jąder) zmniejsza się o połowę co 8 dni. Jod 131 emituje przede wszystkim promieniowanie beta o wysokiej energii, co doprowadza do destrukcji komórek np. uszkodza DNA. W komórkach rozrodczych mogą wystąpić w konsekwencji procesy mutacyjne. Pojawiające się w organizmie dezorganizacje struktur komórek upośledzają ich funkcje, tworzą się szkodliwe związki chemiczne. Zostaje zakłócony mechanizm sterowania metabolizmem i pojawiają się zmiany genetyczne prowadzące do tworzenia nowotworów. Opisujemy

## Oswiecić oświatę!

C.d. ze str. 1

waga!) "o udziale młodzieży w życiu państwowym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym".

Tymczasem stan oświaty w jakim wejdzie ona w nadchodzący okres jest alarmujący. W latach 1986-95 w oświacie powinno podjąć pracę około 194 tysiące nowozatrudnionych nauczycieli. Tymczasem przewiduje się, że tylko w ciągu najbliższych 5 lat w całej sferze pozaprodukcyjnej w państwie zostanie zatrudnionych jedynie 300 tysięcy osób. Pomijając fakt, że szkoły wyższe nie wykształcały potrzebnej liczby nauczycieli, widac wyraźnie, że jest rzeczą niemożliwą skierowanie w ogóle takiej liczby osób, nawet przy założeniu, że będą to osoby bez kwalifikacji pedagogicznych. W ten sposób polska oświata może w najbliższych latach stanąć przed problemem nieznanym dotąd w historii - obiektywnym brakiem ludzi uczących, czego nie da się przezwyciężyć zwykłymi środkami. Już dziś liczba nauczycieli ze średnim wykształceniem wynosi 93 tys. osób (18% ogółu). Jeżeli są to ludzie młodzi, szkołę traktują jako wypadnięcie za burtę lub jako życiową poczekalnię. Pracują rok lub dwa, często po nieudanych starciach na wyższą uczelnię, sfrustrowani, zajęci własnymi sprawami, myślący o nowym egzaminie.

Dzisiaj co trzeci nauczyciel pracuje krócej niż 5 lat, a 38% nie ukończyło 30 roku życia. Zdecydowaną większość stanowią zatem ludzie młodzi. Ich warunki życia są trudne. Do zawodu nauczycielskiego przyciągnęłoby ich mieszkanie. Potrzeby w tym zakresie w najbliższych 5 latach sięgają 50 tysięcy mieszkań, głównie w małych miejscowościach i przy obecnym tempie budownictwa nie będą zaspokojone. Przy tym po chwilowym ożywieniu placowym w roku 1982 nauczyciele znaleźli się znow w ogniu placowym w tradycyjnym dla komunizmu towarzystwie "darmozjadów" wspólnie z pracownikami nauki i służbą zdrowia. Problemu niskich zarobków w szkolnictwie nie rozwiąże proponowane wprowadzenie dodatków za osiągnięcia dydaktyczne czy wychowawcze. W sytuacji bowiem braku demokratycznych, uczciwych mechanizmów oceny, dodatki staną się dogodnym środkiem nagradzania poslušnych i antagonizowania środowiska nauczycielskiego.

Zaniebdania w zakresie bazy materialnej i pomocy dydaktycznych w placówkach oświaty ujawnia się w całej pełni w nadchodzących latach. W roku 1990 liczba dzieci i młodzieży w wieku 7-18 lat będzie większa niż w roku 1985 o 830 tysięcy. Ten wyż demograficzny wchodzący w okres nauki stworzy niebywałe wymagania pod względem bazy oświaty. W ciągu 5 nadchodzących lat trzeba będzie wybudować 1800 przedszkoli, 1850 szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Przy obecnym stanie budownictwa zrealizowanie nawet połowy tych planów nie będzie możliwe. I nie pomogą nawet zakłęcia w rodzaju Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Akcja "Tysiąc szkół na tysiąclecie" nie powtórzy się, ponieważ jej siłą napędową był autentyczny społeczny popądziernikowy entuzjazm. Należy przy tym pamiętać, że nie tylko potrzeby przyszłe określają stan bazy polskiej oświaty. Jak wielkie są obecne zaniebdania niech świadczy fakt, że 40% tj. przeszło 10 tys. szkół nie posiada własnych sal gimnastycznych.

W bieżącym roku szkolnym kończy się za-

początkowany przed osmioma laty proces wprowadzania zmian programowych w szkołach podstawowych. Zmiany programowe łączyły się z upowszechnieniem 10-letniej szkoły średniej, z którego to szalenczego pomysłu wycofano się. Zmiany jednak pozostały. Stąd program podstawówki zawiera niekiedy treści przewidywane uprzednio dla 10-latk. Jest przeładowany zarówno dla ucznia, poddanego z tego powodu licznym stresom, jak i dla nauczyciela, którego cały wysiłek pochłania "zrealizowanie" programu.

Nie lepiej sytuacja przedstawia się w liceach i technikum, bowiem wysuwane są propozycje, by tygodniowy wymiar nauki przypadający na ucznia wynosił w liceach 35, a w technikum 36 godzin. Dzielać tę liczbę nawet na 6 dni i dodając 3-4 godziny dziennie nauki w domu, otrzymujemy, że 15-16-latek będzie musiał poświęcić nauce około 10 godzin dziennie. Nie pozostawi to czasu na samodzielny rozwój - uczestnictwo w kulturze, sporcie czy turystyce. Bezmyślnie zatem są pomysły rozszerzania programów o nowe przedmioty jak: religioznawstwo, podstawy wiedzy o ekonomii, prawoznawstwo, podstawy filozofii czy ochronę środowiska. Kto przy takich brakach kadrowych będzie uczył tych przedmiotów? Skonczy się zapewne na tym, że będą je prowadzić nauczyciele innych przedmiotów. Wynikiem będzie fikcja merytoryczna i dodatkowe obciążenie ucznia. No cóż, bezmyślnie zaganianie do roboty zawsze było w komunizmie jedynym środkiem osiągnięcia celu.

Obecna struktura kształcenia polskiego szkolnictwa nie ma nic wspólnego z rewolucją informacyjno-technologiczną, jaka dokonuje się we współczesnym świecie. Około 55% młodzieży kończąc szkołę podstawową kontynuuje naukę w zasadniczych szkołach zawodowych, których poziom nie gwarantuje wyposażenia młodzieży w gruntowną wiedzę ogólną, a warunki nauczania (baza, zaplecze, pomoce naukowe) powodują, że nie będziemy w stanie zaadaptować kadrowo robotyzacji i informatyzacji procesów wytwarzania. Realnemu socjalizmowi nie jest to zresztą potrzebne. Od oświaty wymaga on głównie szybkiego dostarczania siły roboczej dla zaspokojenia energochłonnych, materiałochłonnych i pracochłonnych potrzeb przemysłu ciężkiego, produkującego niekonkurencyjny szmelc, głównie na potrzeby samego systemu. Zakłęcia o szerokiej i powszechnej komputeryzacji polskich szkół mają się tak do rzeczywistości jak powszechne, darmowe wyposażenie ucznia w podręczniki szkolne, których wciąż brak. Tymczasem w księgarniach zalegają tonami propagandowe i partyjne "cepy" oraz książki pisarzy, którzy z literaturą mają tylko tyle wspólnego, że należą do obecnego ZLP.

Cała sytuacja w polskiej oświacie potęguje dodatkowo fakt, że resort oddany został w ręce "szczególnie dobranego" zespołu ludzi. Obecna minister oświaty i wychowania swą normalną edukację zakonczyła na technikum gastronomicznym, a następnie stopniowo wtajemniczenia pedagogicznego zdobywała w kolejnych szkołach partyjnych. Sława jej oświatowych czynów po 13 grudnia 1981r. do dziś niesie się po woj. gdańskim. Wiceministrem oświaty został niedawno plk. Marian Anysz, doty-

(dokonczanie na str. 3)

## PO PRZEGLĄDZIE

"Przeгляд kadr" nauczycielskich zaplanowano ukończyć do 30 kwietnia. Plan wykonano. Komisje pracowały w pocie czoła. W różnych placówkach oświatowych Lublina było różnie. Szkoły podstawowe i placówki pozaszkolne miały komisje aprobowane przez władze (Inspektorat bądź Kuratorium). Skład komisji: dyrektor, przedstawiciel POP (własny lub wypożyczony), przedstawiciel związku zawodowego, niekiedy innych partii (ZSL, SD), administracji oświatowej. Zrezygnowano z ankiet przedprzeładowych (w latach ubiegłych przy przeładowach w LO i szkołach zawodowych były ankiety). Przed przeładowaniem odbyło się wojewódzkie spotkanie szkoleniowe dla dyrektorów "przeładowanych" szkół, rozdano wytyczne na piśmie, uzupełnione jak zwykle wyjaśnieniami ustnymi - bardziej kategorię. Wytyczne wydane drukiem nie mówiły bowiem o sankcjach dla nauczycieli, którzy nie poddadzą się przeładowaniu. Ustnie dopowiedziano, że należy tak zastosować odpowiednie przepisy Karty Nauczyciela i inne aby nauczyciele negatywnie ocenionych w ideologicznym przeładowaniu i tych, którzy się przeładować nie poddadzą, ze szkół usuwać. Dyrektorzy poinformowali w większości wypadków nauczycieli o wytycznych, nawet ustnych, tak zresztą było zaprogramowane, i nauczyciele na przeładowanie poszli. W wielu szkołach sytuacja była bardzo nieprzyjemna, nerwowa. Nauczyciele byli zaszczurzeni o zdecydowanych przekonaniach czuli się sfrustrowani, wręcz wytrąceni z równowagi ale ... poszli. Czy musieli pojsć? Nie, nie musieli. Dziś można ocenić co zyskali, a co stracili.

Najwięcej zyskała władza. Szli przed jej oblicze klakierzy, ale szli i ci z "Solidarności". Z grobowymi minami, ze smutkiem w oczach potakiwali bądź się nieco bronili. Władza zadowolona bo przyszli prawie wszyscy, a więc podstawa rządzenia - zastraszenie - trwa. Ale nauczyciele stracili na godności osobistej, stracili w oczach co światlejszej młodzieży i praktycznie nic nie zyskali. Naznaczeni przeszłością, bądź autentyczną indywidualnością i niezależnością będą nadal nekani, nic się nie zmieni. To ich dotkną wizytacje, częste hospitalacje, pominięcia przy awansach i odznaczeniach (tych zresztą nie przyjmują z zasady).

Przeгляд się skończył i pozostał moralny niesmak i może o to władzy chodziło. Czy to będzie nauka na przyszłość?

(obserwator)

OSWIECIC OSWIATĘ  
(DOKONCZENIE ZE STR. 2)

chczasowy komendant Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych.

Co zatem czeka polską oświatę w najbliższym czasie? Bądźmy tolerancyjni i pozwólmy udzielić odpowiedzi tow. Joannie Michałowskiej-Gumowskiej - ministrowi oświaty i wychowania: "Za 14 lat wkroczymy w wiek XXI. Sądzę, że właśnie z tej perspektywy powinniśmy oceniać dzień dzisiejszy. Przed polską szkołą stoją dwa podstawowe zadania: sprostanie moralnym przesłankom i ideowym wartościom socjalizmu oraz wywołanie ogólnocivilizacyjnym. Swoją nauczycielską powinność w procesie socjalistycznego wychowania rozumiemy jako obowiązek takiego przekazywania ideałów i wartości socjalistycznych, aby na trwałe młodzież wiązała się z nimi i w oparciu o nie kształtowała swój indywidualny sposób życia..."

Reszta jest milczeniem...

## POWSTANIE POLSKIEJ GRUPY POJEDNANIA

W końcu 1985 roku powstała w Lublinie Polska Grupa Pojednania, stawiając sobie za cel pracę nad wzajemnym przybliżeniem do siebie narodów Polski, Ukrainy, Białorusi i Litwy. Ze zrozumiałych - terytorialnych względów, główny nacisk położony zostanie na kontakty polsko-ukraińskie. W skład Polskiej Grupy Pojednania, oprócz Polaków, weszli również przedstawiciele ukraińskiej mniejszości narodowej w Polsce, którzy swą rolę widzą przede wszystkim w tworzeniu pomostu pomiędzy narodem polskim, a pozostającym pod panowaniem ZSRR narodem ukraińskim. Stwarza to realną szansę na bliższe poznanie swoich stanowisk wobec przeszłości, teraźniejszości i przyszłości politycznej naszych narodów i w rezultacie może ułatwić obu stronom przyznanie się do błędów przeszłości, wzajemne i sensowne wybaczenie sobie win oraz rozpoczęcie wspólnej walki o pełne wyzwolenie narodowe i społeczne.

Członkowie Polskiej Grupy Pojednania stoją na stanowisku całkowitego wyrzeczenia się sporów terytorialnych między naszymi narodami i akceptacji istniejących obecnie pomiędzy nimi granic politycznych, uznając to za wstępny i bezdyskusyjny warunek podjęcia dialogu. Tylko taka postawa może bowiem wytrącić imperialnej polityce Moskwy najskuteczniejszy instrument skłócenia naszych narodów do siebie. Polska Grupa Pojednania stoi również na stanowisku wzajemnego poszanowania swych praw do samostanowienia, suwerenności terytorialnej i niepodległości państwowej. Mogą one zaistnieć jedynie w duchu całkowitej tolerancji dla praw obywateli tworzących mniejszości narodowe w każdym z tych państw. Jako takie są elementem ogólnego poszanowania w każdym z tych państw Praw Człowieka i Obywatela.

Członkowie Polskiej Grupy Pojednania zwracają się do szerokiego kręgu niezależnej opinii w Polsce o wyraźne akcentowanie problematyki zbliżenia między narodami Europy Środkowej, co musi się stać jednym z najważniejszych zadań stojących obecnie przed nami. Okazją do zbliżenia się z narodem ukraińskim niech stanie się

nadchodzące 1000-lecie Chrztu Rusi w 988 roku. Rocznicą ta dla narodu ukraińskiego ma co najmniej takie znaczenie, jak obchody Milenium Chrztu Polski w 1966 r. dla Polaków. Uczynny co w naszej mocy, by rocznica ta stała się przełomową datą w dziejach naszych wzajemnych stosunków, by stała się datą naszego wzajemnego wybaczenia sobie win - pojednania...

Naciej Grodecki

## Apel

Bracia Ukraińcy, Białorusini i Litwini! Nasza dola jest wspólna!

Komunizm tak samo niszczy nasze poczucie odrębności narodowej, naszą kulturę, naszą oświatę, naszą wiarę, nasz patriotyzm, naszą przyrodę. Bezwzględnie marnotrawi się i eksploatuje bogactwa naszej ziemi. Tak samo deprawuje się naszą młodzież i niweczy naszą inteligencję.

Wrog jest potężny i tylko wspólne działanie naszych narodów może doprowadzić do upadku zniechęconego moskiewskiego bolszewizmu, do wywalczenia niepodległej i niezawisłej Ukrainy, Białorusi, Litwy i Polski oraz innych państw Europy Wschodniej i Środkowej.

W przeszłości dzieliły nas różne konflikty, często krwawe, co było tragedią dla nas wszystkich, a umacniało nasze wspólne wroga.

Zacznijmy nową kartę historii od pojednania i przebaczenia! Podajmy sobie ręce i złączmy się w słuszną walkę o prawo do istnienia naszych narodów we własnych niepodległych i niezawisłych państwach!

Polska Grupa Pojednania

\*\*\*

OD REDAKCJI: Z wielką przyjemnością zamieszczamy informację i apel Polskiej Grupy Pojednania. Intencje Grupy są zgodne z naszymi prezentowanymi w wielu numerach SH. Żalujemy, że z przyczyn od nas niezależnych informację publikujemy z opóźnieniem.

## KATASTROFA POD KIJOWEM

(DOKONCZENIE ZE STR. 1-2)

proces występuje przy każdej dawce promieniowania (nawet naturalnego) ale ze względu na funkcje obronne organizmu, szkodliwe działanie promieniowania pojawia się przy znacznych dawkach.

W naszej ocenie, przy poziomie promieniowania w Lublinie, w ciągu ostatnich dni ludzie w mieście otrzymali mniej więcej poł dopuszczalnej dawki tygodniowej, czyli ok. 50 miliremów. Oczywiście nie rozkładało się to równomiernie. Najbardziej skażona została ziemia i rośliny. Stwierdzono, że na włosach było wyraźnie więcej substancji promieniotwórczej, podobnie jak na butach i okryciach zewnętrznych.

Na podstawie oceny skażenia promieniotwórczego Lublina, powinny być zostac podjęte następujące działania zapobiegawcze i ochronne:

- podawanie aktualnych informacji o poziomie skażeń i ich szkodliwości
- określenie grup szczególnego zagrożenia (dzieci, kobiety ciężarne, kobiety i mężczyźni do 30 roku życia)
- sformułowanie zaleceń, których respektowanie zminimalizowałoby szkodliwość opadu promieniotwórczego, w szczególności:
  - pozostanie grup szczególnego zagrożenia w domu
  - usuwanie mechaniczne szkodliwych pyłów z ubrań, pojazdów, ulic itp przez zmywanie, trzepanie, zamiatanie itp.

- podawanie płynu Lugola lub innych preparatów jodowych według wskazań medycznych

- zakaz sprzedaży wszelkiej żywności, która może być skażona

- nakazanie odpowiedniego postępowania ze zwierzętami gospodarskimi (szczególnie zakaz wypasu bydła)

Chcemy podkreślić, że wrynkowe badania wskazują, że niektóre produkty żywnościowe wykazują podniesioną aktywność (np. nowalijki, mleko, chleb przewożony w odkrytych pojemnikach). Okazuje się, że zalecane mycie warzyw usuwa substancje radioaktywne tylko w 10 - 20%. W dalszym ciągu utrzymuje się skażenie gruntu i roślin, natomiast woda z wodociągów miejskich a nawet w zbiornikach otwartych Lublina nie wykazuje skażenia. Wolno przypuszczać, że po opadach może wystąpić skażenie wody w otwartych zbiornikach i studniach.

Lublin, 4 maja 1986r.

## PISMO MŁODYCH W CHEMIE

Chełm wzbogacił się o nowe pismo niezależne "Surowica" przeznaczone dla młodych. W pierwszym 4-stronicowym numerze obok artykułów o postawach młodzieży, o Katyniu, informacje o rewizjach i przesłuchaniach młodzieży klas maturalnych w Hrubieszowie w lutym '8r.

Gratulujemy redakcji i życzymy owocnej i bezpiecznej pracy.

## Z LITERATURY NIEZALEŻNEJ

Roman Zimand "Orwell i o nim", W-wa 1985

Wydawnictwo Przedświt opublikowało niewielką książeczkę Romana Zimanda: "Orwell i o nim" (Warszawa 1985) na którą złożyły się: "Dziewięć małych prób na temat Orwella" (pisanych z intencją uczczenia Roku Orwellowskiego) oraz przekłady czterech szkiców i jednej recenzji pióra autora "1984" (trzy z nich tłumaczył Zimand, który też w anonimowym przekładzie eseju "Burnham i rewolucja menadżerska" - pierwszodruk "Arka" nr 8 - poczynił znaczne uzupełnienia i wniósł poprawki, natomiast pracę: "Wspominając wojnę w Hiszpanii" - przekł. J. Z. włączył za zgodą tłumacza). Szkice Zimanda jako komentarz do porażającej wizji Orwella słabo przystają - bliżej uwagi o niedostępnosci tego autora w kraju sąsiadują z błyskotliwym rozważaniem o spuczeniu pisarza, na którą w świadomości czytelnicy składają się raptem... 2 zdania (Wszystkie zwierzęta są równe, a niektóre bardziej równe - "Folwark zwierzęcy" i "Pokochał Wielkiego Brata, - 1984"). Spora część wywodów wypełnia rekonstrukcja podstawa światopoglądowych pisarza, jego wizerunku jako człowieka oraz wpływu na jego twórczość anglikanizmu. Całość wienczą uwagi o pionierskim charakterze pisarstwa Orwella. Jak na "wychowanka" marksistowskiej metodologii (lat 50-tych) - jakim jest Zimand - to dużo. Jednakże grzeszne sądy, bez pasji, bez szerszego oddechu można zastosować do każdego szeregowego pisarza, a stąd więc mimo interesujących sformułowań (np. o miejscu autora "1984" w literaturze obok Manna) szkice Zimanda nie wydają się dość wazkie, błyskotliwość nie przesłania powierzchowności sądów. Bardziej dopracowany jest fragment o roli nardy w twórczości Orwella oraz sposobach wykorzystania tego wtku. Niewątpliwą zasługą Zimanda są natomiast przekłady z Orwella, stanowiące doskonały autokomentarz do twórczości autora "Folwarku zwierzęcego" i... dość zjadliwy wskaźnik rozdźwięku między poziomem przekładanych tekstów, a bagażem myślowym, ujawnionym w poprzedzających je szkicach. Powtarzalność problemów w twórczości jakiegos autora może stanowić symptom ich doniosłości dla jego poglądów. Przesłany zatem zestaw Orwellowskich idei diagnozujących totalitaryzm - upiorny wynalazek XX w. Dla rozważań o totalitaryzmie - idea-matka późnego pisarstwa Orwella - szkic "Wspominając wojnę w Hiszpanii" (1943) ważny jest z punktu widzenia rozważań o przekazie faktograficznym i możliwości manipulowania nim przez zainteresowane strony: "W Hiszpanii po raz pierwszy widziałem doniesienia, które nie miały najmniejszego związku z faktami(...) Widziałem doniesienia o wielkich bitwach w miejscach, gdzie nie toczyły się walki i zupełne milczenie tam, gdzie gineły setki ludzi. Widziałem, jak oddziały, które dzielnie walczyły obwoływano banda tchorzy i zdradców, widziałem jak inne, które nie zakosztowały prochu witano mianem bohaterów...", "widziałem jak się pisze historie nie według tego, co się zdarzyło, ale co się zdarzyć powinno, stosownie do danej linii partyjnej" (s. 37).

Od tych prawd, znanych z codzienności obywatela KDLow, Orwell przechodzi do uogólnień: "mam często wrażenie, że samo pojęcie prawdy obiektywnej znika z tego świata. W każdym razie istnieje ryzyko, że te albo podobne kłamstwa przejdą do historii" (s. 38). "Wiem, że wodne jest twierdzenie, iż wszelka zapisana historia sprawdza się do kłamstw. Jestem skłonny sądzić, że historia najczęściej bywa niedokładna i stronnicza, ale osobliwością naszego wieku zdaje się być rezygnacja z

myśli, że historie m o z n a pisać prawdziwie(...) (Totalitaryzm) wręcz neguje istnienie takiej rzeczy jak prawda(...) (s. 38-39). Uogólnienia te doprowadzają do katastroficznych konkluzji: "Taki sposób wyslenia prowadzi nieuchronnie do koszarowego świata, w którym Przywódca mówi, że takie to a takie zdarzenie "nigdy nie miało miejsca" - cóż, ono nigdy nie miało miejsca. Jeżeli mówi, że dwa i dwa to pięć - cóż, dwa i dwa jest pięć. Taka perspektywa przeraża mnie bardziej niż bomby (...)" (s.39). Tu kryje się załączek pomysłu rozbudowanego w powieści "1984" do rozmiarów zasady organizującej dzieło. Nawet sformułowania bywają podobne. "Partia ogłosi w końcu, że dwa plus dwa jest pięć i trzeba będzie w to uwierzyć" ("1984" s.67).

Natomiast szkic "Burnham i rewolucja menadżerska", pisany w oparciu o prace amerykańskiego politologa ("Rewolucja menadżerska" 1940, "The Machiavellians" 1942 i "Lenin's Heir" z "Partisan Review" 1945), z punktu widzenia myśli totalitarystycznej dorzuca niewiele: myśli o zastąpieniu kapitalizmu w drodze rewolucji formacją ustrojową, zwaną socjalizmem, w gruncie rzeczy zaś będącą rządami oligarchii kontrolującej środki produkcji (ludzie interesu, technicy, urzędnicy, wojsko). Donioslejsza jest perspektywa podziału świata na strefy wpływów, a także konieczność stratyfikacji społeczeństwa - obie idee znajduj dramatyczny wyraz w dziele Orwella. Najwięcej jednak na Burnhamowi do zawzięcia w sferze klimatu - wszechogarniającego amoralizmu politycznego. Z drobniejszych elementów warto zwrócić uwagę na paralelną symboliczną scenę bankietu w stalinowskiej Moskwie: "Gigantyczne menu, na które składają się jesiotry, dzitczyzna, pieczone i słodczy, strumienie napoi, ciąg toastów na zakończenie, nieruchoma tajna policja (...), a na zapleczu tego wszystkiego głodujące wrowie obłożone Leningradu, miliony ginące na froncie, zatłoczone obozy koncentracyjne, wiejski tłum utrzymywany na krawędzi życia przy pomocy drobiazgowego systemu racjonowania żywności (...)" (s.63) z opisem standardu życia członków Partii Wewnętrznej ("1984" s.138 i dalsze).

Szkic "Artur Koestler" (o jego powieściach politycznych "Hiszpański testament", "Gladiatorzy", "Ciężkość w południe", "Wyrzutek", "Krucjata bez krzyża") wprowadza problematykę więzień i procesów politycznych, mechanizmów przyznawania się do winy, egzekucji... Jest w nim też przekonanie, iż współczesny rewolucjonista musi "zejść na manowce wskutek niemożności pogodzenia władzy i prawości" (s.47). Tak głęboka i zróżnicowana myśl współczesna stała u kolebki jednego z najważniejszych dzieł literackich XX w. ("1984") i zasługa Zimanda jest odsłonięcie tych pokładów.

Lukasz Szalewski

## Zielony pokój

Pomaluję sobie pokój na zielono,  
z zielonymi drzwiami, w zielonym mejsciu  
Chcę mieć zielone zasłony,  
zielony stół,  
zieloną szafę, z zielonymi ubraniami,  
zielone okno, za którym chodzą ludzie  
kłaniając się na zielono.  
Chcę mieć jeszcze zielone łóżko,  
oddychać zielonym powietrzem,  
patrzeć przez zielone okulary,  
w zielonych oprawkach,  
chcę kochać na zielono.  
Chcę mieć oprócz tego wszystkiego  
zieloną duszę, kontrast czerwonej  
1985-02-06. Patryk

## NA TRYBUNIE

Chwileczkę! Czy  
tasną włożoną w moje wszystko mówiące  
usta  
jest naprawdę t w o i m głos?

Zatrzymaj się  
wysoki mówco!

## EPILOG

Ci, którzy krzyknęli  
"król jest nagi"  
znaleźli się w więzieniach

Ale wszyscy ujrze!  
Wszyscy wiedzą!

Dworzanie, którzy krzyczą  
"piękne szaty" czują  
swą śmieszność.

Dłatego stosują terror.

## BIBUŁA

I właśnie na tych stronach  
słabego papieru, niewyraźnych czcionek  
na tych stronach nierówno złożonych  
jest jasna strona świata.

I właśnie one ścigane, tropione  
stoją nocno  
po stronie życia.

## NAJLEPIEJ

Najlepiej nie wysłec zbyttnio,  
jesli już to praktycznie.

Najlepiej klepac pacierze,  
słogany i dowcipy.  
Najlepiej wysypiac się w niare,  
budowac dom, ciułac na samochod.

W wolnych chwilach zajac się  
sztuka lub sportem.

Uczynnym być dla przyjaciół.

Nie szarpac się, nie szalec,  
nie wiercic.

Zapomniec o smierci.

Guidan

## HYDE PARK

\* Pytanie: Ile lat przetrwa napromieniowany komunizm?  
\* Deklaracja Jaruzelskiego wobec Gorbaczowa "Zolnierzom jestem i słucham rozkazów"  
\* Nasto Burawskiej (minister obrony i wychowania) "Radziecka X-latka zrealizujemy w lat dwanaście".  
\* REM (Jan) to największa jednostka nowotworowego promieniowania Sowieców.  
\* Jeden z kabeatów warszawskich przed 1 maja przypomniał Polakom, że promieniuje przyjezdźniowiec.  
\* W Hycygu Pokoju, który rozpoczął się w Kiszowie, były prowadzone dwa klasyfikacje "najaktywniejszych" kolarska i najmocniej napromieniowanych.

Drody Czytelnicy!  
Otrzymujecie nasze piśmo w nowej szacie. Zmieniamy technike druku ekipa drukarzy sitowych nie będzie pouzowac. Metoda druku sitowego dziekujemy za dotychczasowa prace, komputerowcow zyczymy powodzenia -  
Redakcja

Solidarność Nauczycielska nr 48  
Skład i druk: "Bis". Cena 30 zł.